didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 178**
Data wydania: grudzień 2023
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/nie-bedziesz-stala-sama

/ REPERTUAR

Nie będziesz stała sama?

Julia Tokarczyk

Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu

William Faulkner

Dzikie palmy

tłumaczenie: Kalina Wojciechowska, reżyseria i scenariusz: Aleksandra Bielewicz, scenariusz i dramaturgia: Krysia Bednarek, scenografia: Łukasz Misztal, kostiumy: Olga Mazur, muzyka: Szymon Sutor, ruch sceniczny: Maria Bujak, projekcje: Natalia Pośnik

premiera: 19 listopada 2023

Spektakl dyplomowy Aleksandry Bielewicz, zrealizowany na podstawie powieści Williama Faulknera *Dzikie palmy*, podejmuje temat niezwykle ważny, wciąż obecny w publicznej dyskusji w Polsce i na świecie. Temat aborcji, mimo że przedyskutowany, a nawet przekrzyczany już tyle razy – wciąż musi powracać. W Polsce nadal przerwanie ciąży jest nielegalne, osoby, które domagają się prawa do decyzji o swoim ciele i życiu, muszą walczyć z władzą. Premiera spektaklu zbiegła się w czasie z wyborami, a wraz ze zmianą władzy ten temat musi powrócić.

W bezpłatnym programie teatralnym znajdziemy *Krótką historię aborcji w Polsce od 1939 do dziś*. To przedstawione krótko i treściwie informacje o przerażających metodach radzenia sobie kobiet z brakiem możliwości podjęcia aborcji w Polsce. Temat ten jednak nie zostaje w żaden sposób podjęty w spektaklu.

Powieść Faulknera to historia Charlotte i Harry'ego, którzy połączeni uczuciem starają się nim karmić, kiedy realny głód zagląda im w oczy. Choć akcja powieści rozgrywa się w latach trzydziestych XX wieku w Stanach Zjednoczonych, w scenariuszu spektaklu losy bohaterów zostały sprytnie wplecione w realia obecnej polskiej rzeczywistości. Przenikanie się światów sygnalizuje zegar stojący w głębi sceny, wyświetlający czerwone cyfry, które na zmianę pokazują rzeczywisty czas trwania spektaklu i przypadkowe godziny, sytuujące akcję w czasie powieściowym. Pomimo upływu lat problemy bohaterów wydają się znajome, a decyzje, które podejmują, wciąż wzbudzają kontrowersje.

Na scenie jest jedna z tytułowych palm – sam pień, bez liści. Pod butami aktorów szeleści piach rozsypany pod drzewem po lewej stronie, na nim stoi z boku, jakby od niechcenia, czerwony leżak. Trzy ściany sceny tworzy półprzezroczysta folia, która nadaje przestrzeni sterylności i budzi skojarzenia z salą szpitalną.

Spektakl rozpoczyna scena, w której Charlotte (Joanna Rozkosz), trzymając się za brzuch, krzyczy z bólu, a lekarz (Niko Niakas) wygłasza definicję krwotoku, zamiast udzielić pomocy. Harry (Igor Tajchman), partner Charlotte, również jest lekarzem i to on podjął się zabiegu usunięcia ciąży. Zna przyczynę krwotoku, jednak jego zdanie nie jest respektowane ze względu na wiek i niedokończony staż. Pośród ekspertów do spraw leczenia pacjentki znajdują się także pozostali bohaterowie: Marta (Anna Magalska),

żona lekarza, dla której największym problemem w tej sytuacji jest brak ślubu pary, pielęgniarka Bille (Ada Dec), jedyna trzeźwo myśląca, oraz Rat/McCord/Buckner (Maciej Raniszewski), który tak jak pozostali dużo mówi, ale nie podejmuje działania. Bohaterowie, pomimo przydzielenia im konkretnych ról w scenariuszu, są jak *non-playable characters* (postacie niezależne) z gier, co dodaje sytuacjom dziejącym się na pierwszym planie mroku. To oni powtarzają dobrze znane widowni zasłyszane frazy. Sceny podobne do opisanej powyżej przeplatają się z historią kochanków i są wyraźną krytyką służby zdrowia, która zamiast działać, toczy skomplikowane dyskusje i podaje paracetamol. Publiczność reaguje śmiechem.

Pierwsza scena jest jednocześnie początkiem wątku, którego rozwiązanie nastąpi po poznaniu całej historii, tak jak w powieści Faulknera. Dalsza część spektaklu opowiada historię miłości Charlotte i Harry'ego. Poznajemy ich przeszłość. Harry nie pochodzi z bogatej rodziny, jego ojciec nie żyje. Przed śmiercią jednak zostawił mu pieniądze, aby tak jak on uzyskał wykształcenie, które zapewni mu dochód. Harry ma siostrę, która wspiera go finansowo, mimo że musi utrzymywać także własną rodzinę. Gdy poznajemy Harry'ego, jest on u zakończenia stażu, który jest ostatnim krokiem do uzyskania zawodu lekarza. Charlotte pomimo młodego wieku ma już męża i dzieci. Zajmuje się sztuką i maluje obrazy. Para poznaje się na imprezie, na którą Harry trafia przypadkowo. Tam też oprócz Charlotte poznaje jej męża. Relacja pary zaczyna się rozwijać, Charlotte jest gotowa zostawić męża i dzieci dla Harry'ego. Niestety problemem jest ubóstwo młodego lekarza, które nie pozwala mu nawet na wyjazd do innego miasta. Po spotkaniu, na którym postanawiają, że muszą się rozejść, Harry przypadkowo znajduje pieniądze. Informuje o tym Charlotte i oboje postanawiają wyjechać, aby rozpocząć wspólne życie. Mąż się na to zgadza, nawet odprowadza kochanków na pociąg i przebywa z nimi część podróży. Ostrzega Harry'ego,

że jeśli jego żona nie będzie odzywać się do niego albo stanie jej się krzywda, będzie interweniował. Kochankowie rozpoczynają życie w Nowym Orleanie, z pomocą McCorda, przyjaciela Charlotte, znajdują mieszkanie i zaczynają szukać pracy.

Relacja Charlotte i Harry'ego przedstawiona jest prosto, wręcz intymnie w swojej zwyczajności. Niektóre ze scen pomiędzy kochankami sprawiają wrażenie improwizowanych, co wprawia momentami w zakłopotanie i poczucie jakiegoś niedociągnięcia, ale w miarę oswajania się z koncepcją jesteśmy w stanie je zaakceptować. Główni bohaterowie przedstawieni są w swoich wzlotach i upadkach, powodowanych brakiem stałego zatrudnienia czy rozterkami moralnymi. Długo przyglądamy się historii ich relacji, w której nie brakuje elementów humorystycznych, a główny temat spektaklu zostaje odsunięty na drugi plan. W tych scenach poznajemy też wszystkie oblicza Macieja Raniszewskiego, który gra kilku mężczyzn z życia kochanków: męża Charlotty, jej przyjaciela i kierownika kopalni. Relacje pary komplikuje niechciana ciąża głównej bohaterki, która prosi Harry'ego o aborcję. Młody lekarz desperacko szuka innych sposobów, żeby nie musieć wyciągać skalpela i podejmować się tej niebezpiecznej próby, chociaż już raz wykonał taki zabieg z powodzeniem. Pierwszy raz zrobił to, kiedy kochankowie przeprowadzili się do mroźnego Utah. Harry zgłosił się tam, aby wykonywać obowiązki lekarza w kopalni. Jak później się okazało, na sprowadzeniu lekarza zależało kierownikowi kopalni Bucknerowi, którego żona zaszła w ciążę. Poprosili więc Harry'ego o pomoc, a ten po długim namyśle zgodził się na wykonanie zabiegu. Pomimo wszystkich napięć pomiędzy kochankami, wierzą oni w siłę miłości, która ich połączyła, mają w sobie ogromne pokłady nadziei. Druga operacja, na Charlotte, przeprowadzona w warunkach domowych, niestety, nie przynosi spodziewanych efektów. Zanim ,,śmierć chodząca po sali" (to określenie

wielokrotnie pojawia się w spektaklu) dopadnie Charlottę, odbywa się surowy osąd wydany przez resztę bohaterów nad czynem i decyzją pary.

Powieść Faulknera porusza wiele ważnych, wciąż żywych tematów, jednak próba zawarcia ich wszystkich w spektaklu nieco mnie przytłoczyła i zdezorientowała. Opowiadana długo historia miłości bohaterów przesłania główny temat. W finale spektaklu reflektory oślepiają publiczność, a za chwilę zapada ciemność i na widowni zapala się słabe światło. Na scenę wychodzi Charlotte i wygłasza hasła, które wszystkie dobrze znamy z czarnych protestów: o nadziei, siostrzeństwie oraz „nigdy nie będziesz szła sama". Zaczynają się oklaski. Pierwsi do owacji na stojąco wstają mężczyźni.

A jednak będziesz stała sama, będziesz czekała w jeden z pierwszych mroźnych wieczorów na pociąg, na peronie dworca w Toruniu, żeby wrócić w nocy do domu. W towarzystwie czterech innych chodzących po stacji kobiet. A wszystko dlatego, by uniknąć nieprzyjemnych sytuacji z podejrzanie wyglądającymi mężczyznami, którzy siedzą w ogrzewanym holu dworca.

Wzór cytowania:

Tokarczyk, Julia, *Nie będziesz stała sama?*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2023 nr 178, https://didaskalia.pl/pl/artykul/nie-bedziesz-stala-sama.

Autor/ka

Julia Tokarczyk

Julia Tokarczyk - studentka teatrologii UJ.

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/nie-bedziesz-stala-sama*